

Sygn. akt III Ca 609/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Agnieszka Skrzekut

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SR del. Grażyna Poręba (sprawozdawca)

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2016r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko S. Ś.

o ochronę własności i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt I C 363/15

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje adw. K. W. ze środków Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Limanowej kwotę 369 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

(...)

Sygn. akt III Ca 609/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 28 czerwca 2016r. Sąd Rejonowy w Limanowej oddalił powództwo J. W. przeciwko S. Ś. o ochronę własności i zapłatę, przyznał adwokatowi udzielającemu powodowi pomocy prawnej z urzędu kwotę 738 zł. brutto ze środków Skarbu Państwa oraz polecił ściągnąć od powoda kwotę 15 zł. tytułem kosztów poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa a stanowiących połowę kosztów dojazdu do miejsca oględzin.

Sąd ustalił, że strony są właścicielami sąsiadujących działek (...) (powód) i (...) (pozwany), krótszymi bokami działki te przylegają do ulicy (...) w L., są nachylone, teren od drogi publicznej schodzi w dół. W początkowej części nieruchomości, przy ich granicy znajduje się na działce powoda zaporę z trzech betonowych słupów, równoległą do niej rosną małe drzewka i sadzonki umocowane do palików, część z nich jest uschnięta. Na działce powoda nie

ma śladów przejazdu. Przejazd nie jest możliwy ze względu na zaporę i sadzonki drzew. Dalej na działce powoda jest nasyp z kamieni i nawiezionej ziemi a obok pokruszone części eternitu. Po obu stronach granicy u powoda i pozwanego rosną w rzędzie drzewa – śliwy, mniej więcej podobnej wysokości. Na działce pozwanego od ulicy jest ciąg zabudowań najpierw budynek mieszkalno-gospodarczy z gnojownikiem, budynek gospodarczy z 2008r. pokryty blachą, drewniana, zadaszona wiata pokryta blachą wybudowana po 2013r., dwa pierwsze budynki są orynowane a koniec rynien wpuszczony do środka wiaty. Ścieki z budynku pozwanego są odprowadzane rurką do dwóch studzienek a stąd do znajdującego się poniżej działki potoku. Nadmiar nieczystości jest wywożony przez pozwanego na pole. Studzienki znajdują się w odległości około 4,70 m od granicy z działką powoda. W kwestii ścieków w przeszłości istniał spór z ojcem pozwanego, który otrzymał decyzję nakazującą zlikwidowanie odprowadzenia ścieków z budynku rurociągiem do potoku.

Ustalił dalej Sąd, iż powód kilkanaście lat temu chciał zrobić ogrodzenie swojej działki, zostało ono jednak zniszczone. Potem wyjechał do U.skąd wrócił w 2012r., próbował wykonać kolejne ogrodzenie, które zniszczył pozwany, wtedy też został na działce powoda wykonany nasyp z wykopów z boiska szkolnego.

Sąd ustalił też, że toczyło się już jedno postępowanie z powództwa J. W. o ochronę własności sygn. akt I C 588/12. Pozwem z 6 grudnia 2012r. powód domagał się zakazania pozwanemu zajeżdżania jego działki oraz zapłaty równowartości zniszczonych czterech słupów betonowych i jednego żelaznego w wysokości 400 zł. Strony zawarły ugodę, w której dokonały rozgraniczenia swoich nieruchomości, oświadczyły, że kosztami procesu dzielą się po połowie, pozwany zobowiązał się zapłacić powodowi kwotę 775 zł. Ponadto powód i pozwany oświadczyli, że ugoda w całości wyczerpuje roszczenia objęte pozwem.

W tym stanie faktycznym sąd uznał, że żądania pozwu oparte są na przepisach art. 222 § 2 k.c. (co do żądania zakazania pozwanemu przejazdów) a w pozostałej części art. 222 § 2 k.c. w zw. z art. 144 k.c. czyli zakazie immisji tj. obowiązku powstrzymania się przez właściciela nieruchomości przy wykonywaniu swojego prawa własności od takich działań, które zakłócałyby korzystanie z nieruchomości sąsiedniej ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych.

Sąd przeprowadził wskazane przez strony dowody – zeznania świadków i stron, dowód z dokumentu urzędowego – decyzji UM i G w L. z 28 stycznia 1985r. oraz oględzin nieruchomości. Dowody z zeznań świadków – żony i kuzyna powoda ocenił jako ogólne i lakoniczne. Przesłuchiwani nie byli naoczniymi świadkami żadnego ze zdarzeń opisywanych przez powoda. Żona powoda nie była na działce od dwóch, trzech lat. Wiedzieli świadkowie o zniszczeniu ogrodzeń, o tym, że gdzieś jest pokruszony azbest, że był problem uszkodzonych sadzonek ale nie znali bliższych okoliczności powstania tych szkód i słyszeli o nich od powoda. Nikt nie widział pozwanego przejeżdżającego przez działkę powoda. Świadek M. S. od powoda słyszał o problemie z odprowadzaniem ścieków, nie wiedział co mogą zasłaniać drzewka.

Przeprowadzone przez sąd oględziny nie potwierdziły faktów podawanych przez powoda w tym także istnienia jakiegokolwiek urządzenia kierującego ścieki lub wodę na działkę powoda lub w jakikolwiek inny sposób umożliwiającego przenikanie tychże na działkę powoda. W kontekście tych ustaleń za nieistotny sąd uznał dowód z dokumentu z 1985r. bowiem zastany obecnie stan nie odpowiada temu sprzed 30 lat. W tym czasie istniała rura, która odprowadzała ścieki na działkę powoda lub do jego potoku. Obecnie inna, szersza rura biegnie w całości po gruncie pozwanego.

Podczas przeprowadzonych oględzin sąd ustalił, iż nie ma na działce powoda śladów przejazdów, przenikania ścieków na działkę powoda, że woda opadowa z dachu budynku pozwanego nie może spływać na działkę powoda ze względu na ukształtowanie terenu.

Sąd częściowo tylko dał wiarę zeznaniom powoda wskazując, iż powód wysuwał pewne założenia, miał przypuszczenia, że wskazanych w pozwie działań dopuścił się pozwany jednak tych okoliczności mimo ciężącego na nim obowiązku z art. 6 k.c. nie wykazał.

W tym stanie Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenia powoda są nieudowodnione, w zakresie żądania usunięcia drzew nie stanowią zakazanej immisji a co do owoców spadających ewentualnie na działkę powoda lub opadających gałęzi podlegają regulacji z art. 149 i 150 k.c. Odnośnie żądania zapłaty odszkodowania to zniszczenie pierwszego ogrodzenia przez pozwanego nie zostało wykazane, co do drugiego ogrodzenia to skutki jego zniszczenia, przyznane przez pozwanego zostały objęte ugodą co jest równoznaczne w zakresie skutków prawnomaterialnych z powagą rzeczy ugodzonej.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy oparł o treść art. 98 k.p.c. nakazując ściągnąć od powoda jedynie połowę wydatków związanych z dojazdem do miejsca oględzin.

Wyrok powyższy został zaskarżony apelacją przez powoda w całości.

Apelujący zarzucił sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, mającą istotny wpływ na jego treść a polegającą na przyjęciu, że powód nie wykazał, by pozwany naruszał go w prawie własności działki nr (...) poprzez wjeżdżanie na nią ciągnikiem rolniczym, uszkodzanie drzewek, spuszczenie gnojowicy i wody opadowej, wysypywania odpadów azbestowych, negatywnego oddziaływania rosnących na działce pozwanego drzew, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego na powyższe wskazuje. Ponadto zarzucił apelujący nieprawidłowe przyjęcie przez Sąd, że żądanie odszkodowania za zniszczone ogrodzenia jest niezasadne gdyż zostało objęte ugodą bowiem jej sformułowania w tej materii są lakoniczne a pozwany przyznał ten fakt.

Apelujący wobec powyższego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Limanowej. Wniósł też o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w instancji apelacyjnej, które nie zostały uiszczone w żadnej części.

Przyznając rację sądowi I instancji, iż w sprawie występują trudności dowodowe bowiem brak jest rzeczowych i osobowych dowodów na potwierdzenie okoliczności podanych przez powoda uważa jednak apelujący, że prawidłowa rekonstrukcja zdarzeń oparta na swobodnej ocenie dowodów i daniu wiary którejś ze stron musi prowadzić do wniosku, że pozwany narusza własność powoda. Konkluzję tę opiera na tym, iż pozwany nie zaprzeczył wszystkim zarzutom powoda a mianowicie przyznał, że zajechał raz działkę powoda i zniszczył jego ogrodzenie. Poza tym apelujący zwraca uwagę, że twierdzenie o spływaniu wody opadowej zostało potwierdzone podczas oględzin, to samo dotyczy spuszczenia gnojowicy bo naturalny jest spływ wód z górnej działki na niżej położoną. Kwestia eternitu jest oczywista z tego względu, że tylko budynek pozwanego był nim pokryty i nastąpiła wymiana pokrycia na dachówkę.

Co do odszkodowania wskazuje apelujący, że pozwany sam stwierdził, iż zniszczył ogrodzenie w 2014r. lub 2015r. i oświadczył, że zapłaci powodowi za to 500 zł. a poza tym nie podniósł zarzutu rzeczy ugodzonej.

Pozwany S. Ś. na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 grudnia 2016r. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty apelującego są bezzasadne. Nie zachodzą również uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.).

Nie został naruszony przepis art. 233 k.p.c., jak również nie zachodzi naruszenie prawa materialnego – art. 917 k.c. bo pomimo nie wskazania przepisów prawa tak należy interpretować podstawy prawne apelacji.

Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie wnioskowane dowody, wszechstronnie rozważył zebrany materiał dowodowy, ocenił wiarygodność dowodów i na ich podstawie wysnuł prawidłowe wnioski.

Sam apelujący przyznaje, iż nie zaferował sądowi dowodów bezpośrednio świadczących o podnoszonych przez niego w pozwie okolicznościach i żądaniach. Uważa jednak, iż ocena zeznań stron powinna doprowadzić sąd do innych wniosków. Twierdzenie to opiera jednak na niedostatecznych podstawach. Po pierwsze powołuje się na przyznanie przez pozwanego pewnych faktów. W istocie pozwany przyznał, że raz naruszył powoda we własności i przejechał po jego działce oraz, że zniszczył drugie ogrodzenie. Co do pierwszej okoliczności to nie można uznać, iż jednorazowe, wymuszone przez sytuację, wjechanie w cudzą działkę stanowi naruszania czyjejś własności wymagające ingerencji sądu. Do tego potrzeba przede wszystkim stwierdzenia, iż naruszyiciel rzeczywiście chce naruszać czyjąś własność i zamierza to robić w przyszłości i jeżeli z towarzyszących okoliczności wynika, że naruszenia mogą się powtarzać.

Co do drugiej kwestii to należy stwierdzić, iż nie jest prawdziwy wniosek apelującego, że zniszczenie ogrodzenia miało miejsce po zawarciu ugody. Co do daty tego zdarzenia to obydwie strony mijają się z prawdą lub raczej po prostu nie pamiętają jej. Nie było to jednak ani w 2014 ani w 2015r. tylko jak zeznał sam powód po jego powrocie z U. około 4 lata temu czyli w 2012r. Koreluje ta data ze złożeniem pozwu w sprawie I C 588/12, który został wniesiony właśnie po zniszczeniu czterech słupów betonowych przy granicy. Nie ulega wątpliwości, iż roszczenie z tytułu odszkodowania jest objęte ugoda, nie chodzi tu jednak o punkt 4 ugody i zobowiązanie do zapłaty kwoty 775 zł. bo jest to rzeczywiście połowa kosztów procesu lecz o punkt 5 gdzie strony oświadczyły, że ugoda w całości wyczerpuje wszelkie roszczenia stron objęte pozwem. W tej sytuacji słusznie zostało przez Sąd Rejonowy uznane, iż wszelkie kwestie odszkodowawcze za zniszczenie drugiego ogrodzenia są objęte skutkami rzeczy ugodzonej co powoduje ich oddalenie.

Przyznania przez pozwanego tych dwóch okoliczności nie można rozciągnąć na pozostałe żądania objęte pozwem, bo te stanowczo były przez niego kwestionowane

Nie jest prawdą, iż usytuowanie działek świadczy niezbicie o kierunku spływu wody i ścieków. Podczas oględzin Sąd Rejonowy ustalił zgoła coś innego niż podaje powód w apelacji. Otóż działki są nachylone ale obydwie schodzą w dół w kierunku od drogi publicznej; działka powoda nie jest położona poniżej działki pozwanego, nic takiego nie wynika z protokołu oględzin. Nie wiadomo dlaczego za oczywistą uznał apelujący kwestię źródła pochodzenia eternitu skoro na umieszczenie tego materiału przez pozwanego nie przedstawił żadnych dowodów. Sam powód lub członkowie jego rodziny w przeszłości przywozili ziemię z innych wykopów a materiał dowodowy nie wskazuje aby pozwany wymieniał materiał na dachu z eternitu na inny.

Przeprowadzone przez Sąd dowody – oględziny i zdjęcia przedmiotu sporu wskazują, iż w terenie nie ma urządzenia kierującego ścieki lub wodę na działkę powoda, on sam nie okazał sądowi żadnych zanieczyszczeń, rosące przy granicy sadzonki lub młode drzewka są częściowo uschnięte a szereg śliw na działce pozwanego rośnie równoległe do drzew na działce powoda dlatego niezrozumiałe jest twierdzenie o zakłócaniu korzystaniu z nieruchomości przez powoda. Słusznie w tym temacie Sąd Rejonowy powołuje się na definicję immisji pośrednich czyli takiego zachowania właściciela nieruchomości, który przy wykonywaniu prawa własności zakłóca korzystanie z nieruchomości sąsiedniej ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. To oczywiste, iż właściciel nieruchomości ma prawo do sadzenia drzew, rzucany przez nie cień w tym wypadku nie zakłóca korzystania z działki powoda ponad przeciętną miarę bo jak zauważył sąd i wynika to z dowodów nieruchomości powoda jest niezabudowana, nie jest też użytkowana rolniczo lub w inny sposób a cień rzucają też jego drzewa.

Inną już kwestią jest sam sposób w jaki pozwany odprowadza ścieki ze swojej działki. Jakkolwiek nie czyni to w ten sposób, że zakłóca korzystanie z nieruchomości powoda to niewykluczone, że nie przestrzega zasad regulujących ten problem tj. przepisów ustawy z 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Obowiązki w tym zakresie właścicieli nieruchomości są określone w art. 5 ustawy. Nadzór nad realizacją obowiązków określonych w ustawie sprawuje wójt, burmistrz, prezydent miasta, który w przypadku stwierdzenia niewykonania obowiązków wydaje odpowiednią decyzję. Rozwiązanie tego ewentualnego problemu leży poza kognicją sądu powszechnego.

Należy zatem w pełni podzielić argumentację Sądu Rejonowego, iż powód pomimo ciążącego na nim obowiązku – art. 6 k.c. nie wykazał okoliczności uzasadniających żądanie pozwu. Sąd Rejonowy wszechstronnie rozważył

zebrany materiał dowodowy, dokonał jego prawidłowej oceny i na tej podstawie doszedł do prawidłowych wniosków. Ocena dowodów została dokonana w granicach własnego przekonania sądu nie naruszającego podstawowych zasad logicznego powiązania wniosków z materiałem dowodowym. Przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu w postępowaniu cywilnym funkcjonuje swobodna ocena dowodów; sąd może zatem swobodnie oceniać np. zeznania stron, nie może jednak na ich podstawie budować wniosków, które z zeznań tych nie wynikają lub są sprzeczne z innymi dowodami uznanymi za wiarygodne. Konkretny dowód jak właśnie np. zeznania stron nie mogą być analizowane i oceniane w oderwaniu od pozostałych dowodów. W tym kontekście nie ma podstaw do przyjęcia, że sąd dokonał ustaleń faktycznych przekraczając granice swobodnej oceny dowodów i - bo o to chodzi apelującemu, nie uznał w całości za wiarygodne i prawdziwe twierdzeń powoda. Przedstawiona przez sąd ocena dowodów wskazuje, że sam powód co do wielu okoliczności stawia jedynie przypuszczenia, tezy, że naruszeń dokonał pozwany bo ktoś inny, przy czym co istotne nie wskazuje sądowi naocznie skutków rzekomych naruszeń własności.

Zupełnie nietrafny jest zarzut naruszenia art. 917 k.c. bowiem istnienie powagi rzeczy ugodzonej powoduje oddalenie powództwa.

Z przytoczonych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji, na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na zasadzie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz § 16 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

(...)